REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII. NR 308. ŚRODA, 28 LISTOPADA 1951 R. Cena 15 gr.

Rozbrojenie czy dalszy wyścig zbrojeń?
USA i satelici będą musieli bez wykrętów odpowiedzieć na to pytanie
Poprawki radzieckie do projektu rezolucji 3 mocarstw

PARYŻ (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycjami trzech mocarstw zachodnich, nazwanymi przez ich autorów „regulowaniem, ograniczeniem i zrównoważoną redukcją wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń".

Jak wiadomo, w swym przemówieniu na temat tych propozycji przewodniczący delegacji radzieckiej, minister A. Wyszyński, zdemaskował na posiedzeniu Komisji w dniu 24 bm. rozpowszechnianą przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów legendę, że propozycje te rzekomo uwzględniają stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i że mogą one rzekomo stanowić podstawę dla porozumienia w tej dziedzinie.

Po szczegółowym zanalizowaniu propozycji trzech mocarstw oraz argumentacji delegatów Stanów Zjednoczonych. Anglii i Francji, minister Wyszyński, wykazał, że projekt ten nie może w swej obecnej postaci służyć celom, jakie głosi ponieważ nie przewiduje ani zakazu broni atomowej ani ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Dążąc do zapewnienia wykonania tych zadań, delegacja radziecka wysunęła szereg istotnych poprawek do projektu rezolucji trzech mocarstw.

Przede wszystkim delegacja ZSRR, zaproponowała, ażeby wstęp do projektu rezolucji trzech mocarstw, w którym sformułowane są zasadnicze cele tej rezolucji, stwierdzał jasno i wyraźnie, iż ONZ uważa za najważniejsze i najpilniejsze zadanie —

„bezwzględny zakaz produkcji broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, jak również redukcję innych rodzajów broni i redukcję sił zbrojnych pięciu mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin i Związku Radzieckiego — o jedną trzecią w ciągu roku od dnia powzięcia odpowiedniej uchwały przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych i w stosunku do stanu zbrojeń i sił zbrojnych, które będą istniały w chwili podejmowania takiej uchwały".

W dążeniu do osiągnięcia tych celów delegacja ZSRR zaproponowała następujące brzmienie pierwszego punktu rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne uznając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludności jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej wytwarzania, wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wspomnianej konwencji".

Delegacja radziecka proponuje w swych poprawkach **utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego**, którego zadaniem będzie kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej.

Dążąc do tego, aby kontrola międzynarodowa była skuteczna i efektywna, **delegacja ZSRR proponuje w swych poprawkach, ażeby ten międzynarodowy organ kontrolny ogłaszał dane o wszystkich siłach zbrojnych, w tym również o siłach organizacji paramilitarnych, siłach władz bezpieczeństwa i policji, a także o wszystkich zbrojeniach, włączając broń atomową** i miał również na uwadze skuteczną inspekcję międzynarodową, prowadzoną w myśl uchwał tego organu kontrolnego.

Poprawki radzieckie przewidują, aby ten międzynarodowy organ **niezwłocznie po zawarciu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej przeprowadził inspekcję wszystkich przedsiębiorstw w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej** w celu sprawdzenia jak wykonywana jest wspomniana konwencja.

Delegacja radziecka proponuje także, ażeby Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie państwa, należące i nienależące do ONZ, do odbycia w jak najbliższej przyszłości, a w każdym razie nie później, niż 1 czerwca 1952 r., wszechświatowej konferencji i rozpatrzenia na tej konferencji zagadnienia istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, jak również konkretnych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Taka jest treść poprawek radzieckich do projektu rezolucji trzech mocarstw, poprawek, zmierzających do tego, ażeby uchwała Zgromadzenia Ogólnego rzeczywiście zapewniła redukcję zbrojeń i zakaz wykorzystywania energii atomowej dla celów wojennych.

Jasne i dokładne propozycje delegacji radzieckiej postawiły przedstawicieli krajów bloku anglo - amerykańskiego wobec konieczności niedwuznacznego i wyraźnego ujawnienia swych rzeczywistych zamiarów oraz oświadczenia opinii publicznej bez wybiegów za czym się wypowiadają: czy chcą rzeczywiście likwidacji obecnego stanu napięcia międzynarodowego, czy chcą położenia kresu wyścigowi zbrojeń, czy chcą redukcji zbrojeń i zapobieżenia wojnie atomowej — wówczas nie mają podstaw, by odrzucać poprawki radzieckie; czy też dążą do innych celów, sprzecznych z żądaniami zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów — wówczas będą usiłowali narzucić Zgromadzeniu swój projekt rezolucji.

Polski świat pracy
piętnuje siewców nienawiści i wojny

WARSZAWA (PAP). Górnicy, hutnicy, włókniarze, robotnicy portowi — załogi różnych zakładów pracy ostro piętnują na masówkach nowe machinacje podżegaczy wojennych. Szczególne oburzenie wywołują obrady sesji agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, poświęcone zbrojeniom oraz remilitaryzacji Niemiec zachodnich — jak również związana z tym wizyta Adenauera w Paryżu.

Na wiecach robotnicy nie szczędzą gorących słów uznania dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego, a w szczególności dla stanowiska delegacji ZSRR w ONZ. W pełni solidaryzują się robotnicy z uchwałami Światowej Rady Pokoju i ŚFZZ.

Potężnie zamanifestowali swój gniew wywołany prowokacjami podżegaczy wojennych górnicy kopalń okręgu wałbrzyskiego i katowickiego.

„Precz z podżegaczami wojennymi!", „Hańba inspiratorom remilitaryzacji Niemiec zachodnich!" — raz po raz wznosiła okrzyki zgromadzona na wielkim wiecu załoga kopalni „Victoria". Równie głębokim oburzeniem przepojone były słowa górników na masówce załogi kop. „Katowice".

„Obłuda i fałsz aż bije z podstępnych pseudo - pokojowych chwytów dyplomacji amerykańskiej w ONZ — oświadczył rębacz ścianowy Alojzy Przybyła. — Odkrywają oni swe prawdziwe oblicze w Rzymie, gdzie paktują nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Toteż frazesy sługusów imperialistycznych nie uśpią czujności narodów. **Rośnie i rosnąć będzie obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin".**

Równie ostro piętnowały siewców nienawiści i wojny załogi kopalń „Gen. Zawadzki", „Wieczorek", „Szombierki", „Zabrze - Wschód", robotnicy hut: „Często chowa", „Florian", „Zawiercie", „im. Dzierżyńskiego", „Pokój" i innych. **Górnicy i hutnicy postanawiali jednocześnie jeszcze lepiej pracować, aby dać krajowi więcej węgla, żelaza i stali.**

Potężna fala protestu i oburzenia przeciwko podżegaczom wojennym ogarnęła również łódzkie zakłady pracy. „Imperialiści amerykańscy, dla których wzorem jest Hitler — oświadczył na wiecu załogi ZPW im. Waryńskiego przodownik pracy Pijanowski — knują w Rzymie plany ujarzmienia wolnych narodów. **Ludzie pracy całego świata pokrzyżują ich zbrodnicze plany".**

W Poznaniu szczególnie imponujący przebieg miała masówka robotników zakładów im. Stalina.

„O zdecydowaną wolę ludzkości utrzymania trwałego pokoju rozbiją się zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych" — oświadczył racjonalizator Leon Stachowiak.

Siły pokoju zwyciężą
Zebranie sprawozdawcze z sesji Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w Warszawie zebranie sprawozdawcze z wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa stolicy, **sprawozdanie z obrad sesji złożyli delegaci Polski — członkowie Światowej Rady Pokoju prof. Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Ostap Dłuski.**

„Głos nasz dociera głęboko do serc i umysłów ludzi — stwierdza prof Infeld — **dlatego też opuszczaliśmy Wiedeń z poczuciem wiary z nadziei w zwycięstwo sił pokoju. Widzimy wyraźnie wyniki naszej pracy.** Z powodu naszej akcji pokojowej nie padły bomby atomowe na Koreę. Du Bois został zwolniony. W obawie przed naszą akcją pokojową rządy Angli i Stanów Zjednoczonych zgłaszają obłudnie deklarację pokojowe. **Dzisiaj mogą one przygotować agresję tylko za parawanem frazesów pokojowych.**

Plany i strategia naszej działalności są proste: uporczywa walka o zrealizowanie tych wszystkich idei i celów, które już sformułowane zostały na wielkim Kongresie Warszawskim, a więc: **zakaz broni atomowej, walka o rozbrojenie, walka przeciw uzbrojeniu Niemiec i Japonii, walka o wolność ludów kolonialnych, o podniesienie stopy życiowej ludności, walka o wzajemną wymianę kulturalną pomiędzy narodami, walka o czystość nauki, to znaczy o to, aby nauka nie służyła wojnie, a służyła nam wszystkim, walka o to, aby przedstawiciele 5 wielkich mocarstw zasiedli przy wspólnym stole i zaczęli ze sobą rozmawiać. Walka o to, aby ONZ stała się narzędziem pokoju, a nie agresji. W walce tej bronią naszą są czyny i słowa prawdy".**

Członek Światowej Rady Pokoju Leon Kruczkowski omówił zagadnienia wymiany kulturalnej między narodami, którym poświęcony był drugi punkt porządku dziennego sesji wiedeńskiej.

Wśród burzliwych oklasków **zgromadzeni jednomyślnie przyjęli uchwałę wyrażającą pełne poparcie dla uchwał wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.**

W Czynie Październikowym
uzyskaliśmy 30 miliardów jednostek krajowej penicyliny

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zameldował ministrowi przemysłu chemicznego o przedterminowym wykonaniu przez podległe zakłady rocznego planu produkcyjnego, który był wyższy o 65 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Do największych sukcesów przemysłu farmaceutycznego zalicza się opanowanie przez zakłady w Tarchominie produkcji cennego leku — penicyliny. Stały postęp techniczny, doskonalenie metod pracy, pomoc specjalistów czechosłowackich, a przede wszystkim świadoma postawa pracowników, pozwoliły w październiku br. zwiększyć wydajność w porównaniu z I kwartałem br. o 100 proc. i **dać w Czynie Październikowym ponadplanową produkcję — 30 miliardów jednostek penicyliny. Do końca roku zakłady tarchomińskie wyprodukują ponad plan 105 miliardów jednostek penicyliny.**

Jednocześnie z dalszą rozbudową zakładów prowadzone są z udziałem i przy pomocy ekspertów czechosłowackich prace nad metodą otrzymywania tzw. **penicyliny krystalicznej, której produkcja rozpocznie się w I kwartale 1952 r. Równocześnie wprowadzona zostanie do produkcji tzw. penicylina prokainowa, tj. połączenie penicyliny ze środkami znieczulającymi** (artykuł dotychczas importowany).

USA brutalnie wtrącają się w wewnętrzne sprawy Węgier
Deklaracja rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, w którym m. in. czytamy:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że **rząd Stanów Zjednoczonych wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych, ignorując obowiązujące porozumienia międzynarodowe, narusza brutalnie prawa, niezależność i suwerenność państwową Węgierskiej Republiki Ludowej, wtrącając się nieustannie w wewnętrzne sprawy Węgier oraz usiłuje przeszkodzić jej rozwojowi gospodarczemu, podważyć i obalić jej demokratyczny ustrój państwowy i społeczny, zagrażając tym samym pokojowi oraz bezpieczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.**

1) Jest rzeczą dowiedzioną na podstawie dokumentów, że w każdym wypadku gdy faszystowskie i profaszystowskie elementy reakcyjne na Węgrzech organizowały spiski w celu obalenia istniejącego demokratycznego ustroju, to w **spiskach tych agenci rządu Stanów Zjednoczonych, a nawet liczni dyplomatyczni i inni przedstawiciele USA, zajmujący oficjalne stanowiska, nie tylko brali czynny udział, lecz również odgrywali rolę inicjatorów i kierowników.**

2) W toku demaskowania tych spisków, jak również w wielu innych wypadkach stwierdzono, że **oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech.** Kierowniczą rolę w tej szpiegowskiej sieci odgrywali urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

3) Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązywał się niejednokrotnie do wydania znajdujących się w Stanach Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie przestępców wojennych, lecz dotychczas **nie wykonał tych zobowiązań,** jeśli chodzi o kilkuset węgierskich zbrodniarzy wojennych, mimo że rząd węgierski domagał się niejednokrotnie ich wydania i przedstawił listy ich nazwisk.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Węgierską Republiką Ludową, popiera jednocześnie działalność faszystowskich organizacji węgierskich. Prezydent Truman wystąpił z wrogimi wobec Węgier deklaracjami. Oświadczenia samego prezydenta Trumana dowodzą, że **polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do obalenia istniejącego na Węgrzech ustroju demokratycznego i do przywrócenia dawnego antynarodowego reżimu reakcyjnego.**

4) Władze amerykańskie dają wyraźne instrukcje członkom faszystowskiej emigracji węgierskiej, by wstępowali w jej szeregi. **Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej.**

5) **Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi systematyczną kampanię oszczerstw, skierowaną przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.**

6) Rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział zawarty z Węgrami w 1925 r. układ o przyjaźni, handlu i prawach konsularnych oraz **wywiera coraz większą presję na kraje zachodnio - europejskie, domagając się, ażeby ograniczyły one swe stosunki handlowe z Węgierską Republiką Ludową.**

7) Rząd Stanów Zjednoczonych narusza brutalnie swe zobowiązanie dotyczące zwrotu mienia węgierskiego.

8) Rząd Stanów Zjednoczonych odmawia m. in. zwrotu cennego węgierskiego zabytku historycznego tzw. „świętej korony".

Jest rzeczą jasną, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawia zwrotu korony, kierując się ukrytymi celami politycznymi, ściśle związanymi z awanturniczymi planami wymierzonymi przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Na poparcie poszczególnych punktów oskarżenia deklaracja przytacza obfity materiał dowodowy.

Na 23 dni przed terminem ruszył wielki piec w hucie „Szczecin"

SZCZECIN (PAP). Załoga huty „Szczecin", która w Czynie Październikowym wytopiła 330 ton surówki ponad plan, znowu przeżyła radosny dzień. Robotnicy bytomskiego przedsiębiorstwa budowy zakładów przemysłu ciężkiego realizując swoje zobowiązania, oddali hutnikom na 23 dni przed terminem wielki piec po kapitalnym remoncie.

Zespół ślusarzy, monterów, spawaczy, murarzy PBZPC w niezwykle krótkim czasie — mniej niż w trzy miesiące wykonał pracę, która, jak zgodnie stwierdzają fachowcy, trwałaby co najmniej dwa lata za czasów kapitalistycznej Polski.

Organizatorem zwycięstwa — obok doświadczonego inż. Włodzimierza Chomiaka — był mistrz budowy pieców Jan Czarnecki, który budował wielkie piece w hutach „Florian", „Kościuszko"; „Bobrek", „Pokój". Teraz dzieli on radość ze szczecińskimi hutnikami którzy do **końca br. wyłupią blisko 2.500 ton dodatkowej surówki.**

Odznaczenie pilotów „Lotu"

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. w świetlicy centralnego portu lotniczego na Okęciu w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi czterech lotników i mechanika PLL „Lot".

Za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych i wykazane przy tym bohaterstwo i odwagę odznaczeni zostali: Złotymi Krzyżami Zasługi pilot T. **Henzel** i mechanik **Bogdanow** oraz Srebrnymi Krzyżami Zasługi — pilot J. **Szrejbrowski**, pilot — mechanik E. **Kamela** i radiooperator — Z. **Całka**.

Dekoracji dokonał minister transportu drogowego i lotniczego — Jan Rustecki.

Potężna linia
wysokiego napięcia przez Wołgę

MOSKWA (PAP). **Na terenie budowy „Kujbyszewhydrostroju" oddano do użytku potężną linię wysokiego napięcia.** Linia ta dostarczy energii elektrycznej powstającemu miastu budowniczych kujbyszewskiej elektrowni wodnej oraz potężnym maszynom pracującym na terenie budowy.

Linia wysokiego napięcia przebiega przez Wołgę. Wysokość masztów nadbrzeżnych sięga 150 m. Długość wolnego zwisu linii wysokiego napięcia między brzegami rzeki wynosi ponad 1.400 m. Przewód wykonany został ze specjalnego stopu stali.

W pracach montażowych ,które odbywały się w niezwykle ciężkich warunkach atmosferycznych, podczas zamieci śnieżnych i kilkunastu stopniowego mrozu odznaczyli się inżynierowie — Petryczuk i Kremiański, którzy koordynowali prace montażowe na masztach.

Protest Albanii przeciwko titowskim prowokacjom

TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — M. Prifti wystosował do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych pismo, w którym w imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej **protestuje stanowczo przeciwko systematycznej, wrogiej działalności rządu jugosłowiańskiego wobec Albanii i narodu albańskiego.**

Działalność ta ma na celu pogorszenie stosunków pomiędzy obu krajami, izolowanie politycznе i gospodarcze Albańskiej Republiki Ludowej, oderwanie jej od obozu pokoju i demokracji oraz obalenie drogą przemocy władzy ludowej i podporządkowanie narodu albańskiego panowaniu imperialistów.

„Peloidin" — nowy radziecki preparat leczniczy

MOSKWA (PAP). Uczeni radzieccy wynaleźli nowy preparat leczniczy — „Peloidin".

„Peloidin" jest przezroczystym płynem i może być stosowany zarówno w postaci zastrzyków, jak i doustnie. Nowy preparat skutecznie leczy choroby żołądkowe, wrzody żołądka i dwunastnicy oraz stany zapalno-ropne.

Pięć prostych pytań min. Wyszyńskiego

(Telefonem z Paryża)

Paryż, w listopadzie

Od poniedziałku 19 bm. toczy się w Komisji Politycznej dyskusja nad rezolucją „rozbrojeniową" 3 rządów zachodnich. Jako pierwszy zabrał głos minister Acheson. Wygłosił ociekającą miodem frazesów pochwałę urojonych zalet projektu trzech. Minister Acheson gorąco zalecał — jako niezwykle ponoć „realistyczny" — system zbierania informacji o zbrojeniach w „kolejno postępujących za sobą fazach i podfazach". Przy czym gdzieś, tam u końca — w mglistej, bardzo dalekiej, niedosiężnej przyszłości — wynurzyłaby się sprawa bomby atomowej. Rzecz jasna, tylko w wypadku, gdyby cały ten swoisty „program rozbrojeniowy", uzależniony od mnóstwa warunków, o których rozstrzygać będą oczywiście władcy USA — nie skręcił znacznie wcześniej karku.

I oto przez kilka dni byliśmy w Komisji Politycznej świadkami osobliwego widowiska. W nieobecności ministra Achesona, którego pochłonęły tak „pokojowe" i niezwykle sprzyjające „rozbrojeniu" oraz „odprężeniu" między narodowej sytuacji, jak rozmowy z Adenauerem w sprawie wskrzeszenia Wehrmachtu, oraz rada atlantycka w Rzymie, obradująca nad przyspieszeniem zbrojeń i planów wojennych, oraz wciągnięciu hitlerowców do tego zbożnego dzieła — w nieobecności tedy ministra Achesona szła w komisji politycznej reklama „pokojowych" i „realistycznych" propozycji trzech.

Można powiedzieć, że minister Acheson rozdwoił się. Jedna jego połowa, materialna, rozmawia z Adenauerem w Paryżu o bardzo materialnych konkretnych sprawach: o liczbie dywizji hitlerowskich i liczbie hitlerowców w każdej z tych dywizji, którymi dowodzić mają starzy hitlerowscy generałowie. A zaś druga „idealistyczna" połowa ministra Achesona przemawiała w tym samym czasie i to bez przerwy w Komisji Politycznej ONZ. Przemawiała wzniośle, „idealistycznie" słodziutko — głosem delegatów Francji, Brazylii, Peru, Haiti, Kanady, Holandii, Belgii, W. Brytanii, Nowej Zelandii, Australii.

Niemiła niespodzianka dla Atlantydów

Reprezentując rząd, którego nawet minister Acheson nie mógłby oskarżyć o sympatię dla komunizmu — delegat Egiptu niedwuznacznie wypowiedział się przeciw propozycjom „rozbrojeniowym" USA, W. Brytanii i Francji i za natychmiastowym zakazem bomby atomowej. Nie dość na tym: delegat Egiptu stwierdził bez ogródek, że tzw. pakt Środkowego Wschodu, który rząd USA, W. Brytanii, Francji i Turcji usiłują pod pretekstem „obrony" narzucić narodom tego rejonu wbrew ich woli — gwałcą Kartę Narodów Zjednoczonych.

W ten sposób delegat Egiptu obalił mimochodem legendę o rzekomej groźbie napaści ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej. Nie dość na tym: delegat Egiptu dał również jasno do zrozumienia, że i osławiony pakt północnoatlantycki sprzeczny jest całkowicie z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Stanowisko delegacji państw arabskich, będące odbiciem głębokich antyimperialistycznych procesów, zachodzących w rejonie Afryki północnej i Środkowego Wschodu, ogromnie niepokoi przedstawicieli „demokracji zachodniej". Doszło do tego, że w piątek 23 bm. w Komisji Powierniczej państwa kolonialne nie potrafiły zdławić sprawy Maroka. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, delegacja francuska z panem Leonem Pignon, b. wysokim komisarzem w Indochinach — wiecie, co zrobiła? Z braku lepszego wyjścia, demonstracyjnie... wyszła z sali.

Jak bardzo silny jest nacisk światowej opinii publicznej, domagającej się rzetelnego rozwiązania tych problemów; jak bardzo niepewnie czują się mimo dymnej zasłony frazesów, czciciele bomby atomowej w wyścigu zbrojeń — dowodziło m. in. trwożne napięcie, z jakim oczekiwali oni wystąpienia szefa delegacji radzieckiej ministra Wyszyńskiego. Paryska prasa reakcyjna wyznaczała co dzień nowe terminy. W kuluarach ONZ delegaci państw kapitalistycznych, dziennikarze prasy burżuazyjnej gubili się w domysłach.

Dziś 24 bm. o godzinie 10.45 — w tym samym czasie, kiedy na „forum Mussoliniego" w Rzymie rada atlantycka rozpoczynała obrady nad achesonowskim „blitz" planem (błyskawicznym) wskrzeszenia Wehrmachtu i ogólnego przyspieszenia zbrojeń bloku atlantyckiego — o godzinie 10,45 zabrał głos minister Wyszyński.

Rozbity szklany klosz frazesów

Nieubłaganymi faktami, żelazną logiką, celnym uderzeniem ironii i sarkazmu — rozbił szef delegacji ZSRR doszczętnie szklany klosz frazesów, którymi Acheson i delegaci bloku imperialistycznego usiłowali nakryć oszukańcze propozycje „rozbrojeniowe" trzech. Minister Wyszyński zestawił cynizm rządu amerykańskiego ze słowami rządu amerykańskiego w ONZ. Z tego zestawienia wyłonił się obraz tak jaskrawej obłudy, że siedzący tuż obok delegata ZSRR — takie są kaprysy alfabetu — sir Selwyn Lloyd (W. Brytania) i mr Jessup (USA) nie bardzo wiedzieli, gdzie podziać mają oczy.

Jak bowiem można pogodzić trumanowsko - achesonowską politykę „stworzenia sytuacji siły" politykę — głośno reklamowaną realistycznego wyścigu zbrojeń — z programem rzeczywistego rozbrojenia? Dlaczego rząd USA uparcie odrzuca zasadę natychmiastowego i bezwzględnego zakazu bomby atomowej? Przecież kontrolować można tylko rzeczy konkretne. Żeby więc kontrolować energię atomową trzeba przedtem uchwalić zakaz bomby atomowej. Mówić wcześniej o kontroli to tyle, co mówić o kontrolowaniu rzeczy nieistniejącej. **Z chwilą uchwalenia zakazu bomby atomowej można będzie przystąpić równocześnie do kontrolowania realizacji tej konkretnej uchwały.**

Albo warunki, od których rządy trzech uzależniły rozbrojenie. Np.—od zakończenia wojny w Korei. Ale przecież sam Acheson w czerwcu br. oświadczył publicznie, że niezależnie od trwania czy zakończenia wojny w Korei program zbrojeń bloku atlantyckiego nie będzie zmniejszony. **A co do samej wojny w Korei — czemuż to rząd USA nie chciał dotychczas jej zakończyć?**

Albo inny warunek, od którego rządy trzech uzależniają ograniczenie zbrojeń: „Odprężenie międzynarodowe", ale kto wzmaga napięcie, kto stale podgrzewa „temperaturę międzynarodową"? Kto np. usiłuje wciągnąć narody Środkowego Wschodu — wbrew ich woli — do agresywnego „paktu Środkowego Wschodu"? **Kto ostatnio uchwalił bezprzykładną w stosunkach międzynarodowych, jaskrawo sprzeczną z zawartymi umowami ustawę o finansowaniu zbrojnych ruchów dywersyjnych w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej?**

Autorem zachodnich, świadomie zawiłych i pogmatwanych, pseudo - rozbrojeniowych propozycji przedstawiciel ZSRR żądał 5 nieubłaganie prostych, jasnych, zrozumiałych dla każdego człowieka pytań. Sens najważniejszego z nich:

Czy zgadzacie się, ażeby ONZ ogłosiła absolutny zakaz broni atomowych, aby ustanowiła ścisłą kontrolę międzynarodową nad wykonaniem tego zakazu?

A więc zakaz bomby atomowej i równoczesne ustanowienie kontroli. A więc ścisła kontrola nad konkretną sprawą. A więc konkretne posunięcie, konkretnie torujące drogę pokojowi i skutecznie zagradzające drogę wojnie.

Pięć pytań delegata ZSRR, 5 prostych, jasnych, zrozumiałych dla każdego człowieka pytań — stawia zagadnienie uwolnienia narodów od zmory wojny na realnej płaszczyźnie.

Pięć prostych pytań delegata ZSRR domaga się pięciu prostych odpowiedzi. Tu nie pomogą najchytrzejsze wykręty. I nawet atlantycki potok frazesów nie zdoła utopić prawdy. Prawdy o tym, kto szczerze pragnie pokoju i wytrwale o pokój walczy. I prawdy o tym, kto planując wojnę napastniczą uparcie odrzuca konkretne i uczciwe propozycje, dotyczące zakazu broni masowej zagłady i ograniczenia zbrojeń w ogóle. **W duchu tych pytań min. Wyszyński zgłosił odpowiednie poprawki.**

BOLESŁAW WÓJCICKI

Satyra polityczna,

Tryzońskie pachołki Waszyngtonu

Bojownik o wolność narodu

Na wprost bramy fabrycznej cukrowni w Ciechanowie, na ścianie z czerwonej cegły widnieje pamiątkowa tablica, głosząca, iż „w tej cukrowni pracował w latach 1907 — 1912 Marceli Nowotko — bojownik o prawa ludu pracującego".

Ten prosty napis zawiera w sobie głęboką treść. W jednym zdaniu zamyka dzieje walki, pełnej niebezpieczeństw i poświęcenia, zawiera hołd, oddany zasługom bojownika klasy robotniczej — założyciela i pierwszego przywódcy Polskiej Partii Robotniczej.

Marceli Nowotko był synem ludu polskiego. Niemało napatrzył się w latach swego dzieciństwa na nędzę i poniewierkę ludzką w majątku hr. Krasińskiego, gdzie jego ojciec pracował, jako stajenny.

Już jako młodzieniec Marceli Nowotko myślał samodzielnie i często zaskakiwał otoczenie poglądami, które dziwiły, a nawet gorszyły przywykłych do ślepego posłuszeństwa oficjalistów dworskich.

Pierwszą próbą działania przyszłego rewolucjonisty była akcja, zmierzająca do wzniecenia buntu przeciw upadlającemu dzieci polskie systemowi nauczania. W roku 1905 młody Marceli staje na czele uczniów, protestujących przeciwko carskiej szkole. W wyniku tego wystąpienia Marceli Nowotko zostaje usunięty ze szkoły i oddany na praktykę do ogrodnika pałacowego.

W roku 1907 rodzina Nowotków przenosi się do Ciechanowa i tu następuje ważny zwrot w życiu Marcelego: jako uczeń ślusarski w cukrowni ciechanowskiej **staje w szeregach klasy robotniczej. Wkrótce potem Marceli Nowotko wstępuje do SDKPiL. Od tego czasu zaczyna się jego działalność rewolucyjna przerywana tylko okresami pobytu w więzieniach.**

W walce z rodzimą burżuazją

Gdy wskutek zwycięstwa Rewolucji Październikowej Polska odzyskała niepodległość, Marceli Nowotko nieugięcie walczy przeciw rodzimej burżuazji, która przechwyciła władzę w kraju. Organizuje robotników do walki o ich słuszne prawa, tworzy Rady Delegatów Robotniczych. Prześladowany przez rząd kapitalistycznej Polski i skazany zaocznie na śmierć, walczy dalej pod pseudonimem „Marian" i „Stary"; występuje przeciw zaborczej polityce Piłsudskiego, przeciw najazdowi na młodą republikę radziecką.

Marceli Nowotko był jednym z tych, którzy pierwsi zrozumieli, **że miejsce Polski jest wśród przyjaciół Republiki Socjalistycznej, że Polska wolna może być tylko Polską, w której władzę sprawuje lud polski.** Tej idei pozostał wierny przez całe swoje życie.

Za swą działalność rewolucyjną w szeregach KPP przesiedział Marceli Nowotko 10 lat w więzieniach sanacyjnej Polski. Po raz pierwszy skazany zostaje na cztery lata więzienia w 1929 roku. W więzieniu hartuje się jeszcze bardziej, pogłębia swoją znajomość marksizmu, uczy innych. Boli go tylko, że mury więzienia ograniczają jego możliwości walki. W dniu, w którym opuszcza więzienie, znów staje do walki rewolucyjnej. Ale wkrótce potem władze sanacyjne wtrącają go do więzienia, tym razem na lat dwanaście.

W obronie ojczyzny

Nie przesiedział jednak w więzieniu dwunastu lat — wybuch wojny zwrócił mu wolność. Oto, jak opisuje ten fakt jeden ze współtowarzyszy Marcelego Nowotki:

„1 września 1939 r. do cel setek więźniów - antyfaszystów w miasteczku Rawiczu, znajdującym się na pograniczu Niemiec, wdzierają się odgłosy strzałów i huki wybuchów wysadzonych w powietrze obiektów wojskowych.

Dla więźniów kazamat rawickich nie uległo wątpliwości, że wojna wybuchła. Aczkolwiek wynędzniali długimi latami więzienia, byliśmy jednak ożywieni wolą walki z najeźdźcą, pragnęliśmy służyć ojczyźnie.

Toteż z inicjatywy „Mariana", tuż po wydostaniu się z cel, zgłasza się delegacja więźniów do dowództwa miejscowego garnizonu wojskowego z oświadczeniem, że 600 więźniów politycznych więzienia rawickiego zgłasza swą gotowość natychmiastowego udania się na front. Sanacyjnemu oficerowi trzeba było kilkakrotnie powtórzyć to oświadczenie, aby je zrozumiał, a gdy wreszcie pojął, o co chodzi, spowodował podstępne aresztowanie i powtórne osadzenie więźniów politycznych w poznańskim więzieniu.

Zaledwie kilka godzin trwał ten chyba ostatni wyczyn „sprawiedliwości" sanacyjnej, ale wystarczył on dla odczytania regulaminu więziennego i oświadczenia, że każdy objaw buntu więźniów będzie zatopiony we krwi. Tak więc, wytresowany sanacyjny aparat terroru do ostatniej chwili swego istnienia składał dowody, że jest zwarty, silny i gotowy... do mordowania najlepszych synów ojczyzny".

Po wydostaniu się z więzienia **Marceli Nowotko staje do pracy konspiracyjnej, organizuje walkę mas robotniczych przeciw okupantom.** Wreszcie w roku 1942 tworzy wraz z Pawłem Finderem i innymi rewolucjonistami Polską Partię Robotniczą. Niedługo jednak przyszło mu kierować walką mas robotniczych przeciw faszystom: 28 listopada 1942 roku kula, wystrzelona zza węgła, przecięła jego życie.

Ten sam wróg, który trzymał go przed wojną w więziennych kazamatach, dał rozkaz zamordowania nieugiętego bojownika o prawa klasy robotniczej, o wyzwolenie narodu. Ale nie giną ludzie, których życie splata się z narodem i którzy zostawiają w nim najgłębszy ślad. **Dzieło jego życia żyje w nas. Każde nowe osiągnięcie Polski Ludowej świadczy o tym, że lata tułaczki, lata więzienia i śmierć Marcelego Nowotki nie były daremne. Jego marzenia i słowa stały się rzeczywistością — rzeczywistością budowy socjalizmu w naszym kraju.**

Chłopi woj. gdańskiego odznaczeni Krzyżami Zasługi

Janina Kołodziejczyk

kiedyś służąca—dziś pierwszy gospodarz w Wicku

Rozmawiając ze szczupłą, 42-letnią Janiną Kołodziejczyk, o twarzy pogodnej, uśmiechniętej, nie chce się po prostu wierzyć, że ta kobieta miała aż tak ciężkie życie.

Córka niewykwalifikowanego robotnika z Wólki Pętkowskiej w kieleckim wychowywała się wraz z ośmiorgiem rodzeństwa w skrajnej nędzy. Po ukończeniu 2 klas szkoły powszechnej zaczęła pracować u gospodarzy. Mając 17 lat wyszła za mąż również za robotnika. Wspólnymi siłami, odejmując sobie od ust, postawili chałupkę na 2-morgowej działce męża. W krótkim czasie umierają rodzice Kołodziejczykowej, oraz dwie siostry. Dwoje najmłodszych rodzeństwa przechodzi na jej wychowanie. W tym czasie powiększa się także własna jej rodzina. Skrajna nędza, mimo ciężkiej pracy zagląda do domu coraz częściej.

Położenie Kołodziejczyków w czasie wojny pogarsza się. Siostry, które w wielkim trudzie wychowała, zostają wywiezione na roboty do Niemiec, a męża na jej oczach rozstrzeliwują oprawcy hitlerowscy.

W 1946 roku po przyjeździe do Wicka wzięłam 2 ha ziemi — mówi dzielna kobieta. — Dzięki pożyczkom od państwa, wnet dorobiłam się niemałego inwentarza żywego. Z dochodów, jakie miałam ze świń, mleka i drobiu, spłaciłam pożyczki. Gospodarka szła tak dobrze, że w ub. roku dostałam jeszcze 5 ha.

— Kiedy brałam pierwszą pożyczkę z banku, nikt nie chciał za mnie ręczyć. Mówiono: Przecież to biedaczka. Nie będzie mogła spłacić".

Janinie Kołodziejczyk w robotach polnych pomaga 16-letni syn Marian, bo o rok starszy Władysław skończył już szkołę i ostatnio pracował w POM-mie. Córka, mężatka, jest już na „swoim".

Jako radna Gminnej Rady Narodowej i czynny członek ZSCh oraz wzorowa obywatelka Polski Ludowej Kołodziejczykowa dała przykład mieszkańcom gromady i gminy jak trzeba pracować i prowadzić gospodarstwo wywiązując się z planu skupu zboża (w 200 proc.) i ze wszystkich innych obowiązków wobec państwa.

Kiedy dowiedziała się o odznaczeniu jej Brązowym Krzyżem Zasługi, oczy Kołodziejczykowej zaszkliły się. Była wzruszona.

Czy w jakimkolwiek innym ustroju można by pomyśleć, żeby robotnica, córka sponiewieranego kiedyś robotnika otrzymała odznaczenie państwowe? — zapytała radna Kołodziejczykowa. — To możliwe jest tylko w kraju, w którym rządzą robotnicy i chłopi. (Lig.)

ORP »Błyskawica«

przodującym okrętem Ludowej Marynarki Wojennej

W Gdyni odbył się II zlot przodowników wyszkolenia ludowej Marynarki Wojennej.

W zlocie wzięli również udział przedstawiciele Partii i władz miejscowych, delegacja WOP, delegacje marynarki handlowej i Ligi Morskiej oraz czołowi przodownicy pracy Wybrzeża.

W toku obrad przemawiał komandor **Urbanowicz**, który stwierdził m. in., że **w czasie ubiegłej kampanii letniej wiele jednostek Marynarki Wojennej osiągnęło poważne sukcesy szkoleniowe. Wzrosły szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, wzrosła siła ludowej Marynarki Wojennej.**

Na zakończenie zlotu odczytano rozkazy dowódcy Marynarki Wojennej o wyróżnieniu załóg przodujących jednostek pływających, oddziałów lądowych Marynarki Wojennej, oficerów, podoficerów i marynarzy cennymi nagrodami za wspaniałe wyniki w wyszkoleniu.

Miano i odznakę przodującego okrętu oraz nagrodę przechodnią dowódcy Marynarki Wojennej przyznano ORP „Błyskawica", miano przodującej baterii i nagrodę przechodnią dowódcy Marynarki Wojennej — oddziałowi, w którym służy oficer Mituła, miano najlepszego trałowca — jednostce pływającej, na której służy oficer Mielczarski. Za najlepszego pilota morskiego uznano oficera Jankowskiego.

Ponadto nagrody indywidualne otrzymało wielu przodujących oficerów, podoficerów i marynarzy ludowej Marynarki Wojennej.

Współzawodnictwo dwóch portów

Pomiędzy załogami radzieckich portów Kłajpeda i Wientspil podjęte zostało socjalistyczne współzawodnictwo. Niedawno przedstawiciele Kłajpedy odwiedzili port wentspilski, gdzie opowiadali o swych osiągnięciach, dzielili się doświadczeniem z pracy.

Robotnicy Kłajpedy przedterminowo wykonali plan za III kwartał, zaoszczędzając przy obsłudze statków 30 proc. czasu postojowego. Dzięki obniżce kosztów własnych operacji przeładunkowych, zaoszczędzono tu w sumie 500 tys. rubli. Stachanowcy Limantas i Kubincew opowiedzieli o metodach pracy kłajpedzkich robotników i mechanizatorów.

Wzajemna kontrola wykonania zobowiązań pozwala załogom obu portów na osiąganie wciąż nowych sukcesów w wykonywaniu planów przeładunkowych. (ak)

Kutry rybackie polskiej produkcji

Stocznie nasze ukończyły pierwszą serię kutrów rybackich SKS. Po przeprowadzeniu robót wykończeniowych kutry, wyprowadzono na morze na próbne połowy. Pierwsze rejsy dały pomyślne wyniki.

Obecnie stocznie budują kutry SK. Są to prototypy budowane po raz pierwszy na naszych stoczniach.

Robotnicy stoczniowi zobowiązali się zbudować dalsze 3 kutry SK jeszcze w roku bieżącym. Jest to zobowiązanie październikowe zespołu szkutników, zatrudnionych przy produkcji kutrów. (wi)

Wykonali roczny plan połowów

W dniu 20 bm. spółdzielczość rybacka woj. gdańskiego wykonała w 104 proc. roczny plan połowów. Na pierwsze miejsce wysunęli się rybacy ze spółdzielni „Śpiewowo" w Świbnie, przekraczając w dniu tym roczny plan o 8,3 proc. Dalsze miejsca uzyskali rybacy ze spółdzielń: „Pokój" w Tolkmicku — 107,2 proc., „Rybak Morski" w Łebie — 104 proc. i „Jedność Rybacka" w Gdyni — 103,8 proc.

Spośród spółdzielni rybackich woj. gdańskiego dotychczas planu nie wykonała jedynie spółdzielnia „Gryf" w Pucku. 20 bm. rybacy tej spółdzielni osiągnęli zaledwie 81,3 proc. rocznego planu połowu. (it)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

STATKI NA WEJŚCIU I WYJŚCIU

Ostatnio do portu gdyńskiego zawinął angielski s-s „Nelly", który obecnie wyładowuje śledzie. Na wejściu znajduje się 7 statków polskich: m-s „Pokój", który powraca z dalekiego rejsu, m-s „Oksywie", s-s „Puck", m-s „Lewant" i m-s „Mazury". Ponadto do portu gdyńskiego wejdą s-s „Deof Awente" — bandera duńska i s-s „Aretusa" — bandera radziecka.

Na wyjściu z portu gdyńskiego znajdują się jednostki szwedzkie: s-s „Torkel", m-s „Aksel" i s-s „Anneliss Hristofan" oraz aliancki s-s „Helmuth".

MIMO SZTORMU WYSZŁY NA POŁOWY

W dniu wczorajszym mimo pogody sztormowej kutry „Arki" wyszły na 2-dniowe połowy. Z Gdyni wyruszyło 19 jednostek, z Helu 6. Kutry z bazy we Władysławowie, ze względu na zbyt wysoką falę, nie mogły wyjść w morze. Obecnie jednostki „Arki" znajdują się na Głębi Gdańskiej, łowiąc w pobliżu brzegów Helu.

W ub. tygodniu połowy były słabe, gdyż przez cały tydzień trwały sztormy.

STATKI OSZCZĘDZAJĄ BUNKIER

Czołowym statkiem Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie jest s-s „Kraków".

W ciągu III etapu współzawodnictwa załoga „Krakowa" zaoszczędziła blisko 150 ton bunkru.

Akcja oszczędnościowa bunkru będzie nadal rozwijana przez realizowanie pomysłów racjonalizatorskich poszczególnych członków załogi.

Biurokratyczne załatwianie sprawy nie może być tamą w realizacji planu

Coraz bardziej rozwijający się przemysł na Wybrzeżu i zadania, jakie przed nami nakreślono w Planie 6-letnim, wymagają jak największej liczby rąk do pracy. Toteż trójmiasto, a zwłaszcza Gdańsk ściąga liczne rzesze robotników z całego województwa. Z tym łączy się ściśle potrzeba wznoszenia nowych budynków mieszkalnych. I często słyszy się narzekania na poszczególne przedsiębiorstwa budowlane, że nie śpieszą się z wykonaniem robót itd. Czy zawsze te uwagi są słuszne?

Bardzo często są inne przyczyny opóźnień, na skutek biurokracji, panującej w niektórych urzędach i instytucjach. O jednym z takich wypadków donosi nam korespondent **M. Karaś.**

Wszyscy wiemy, że Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych jest inwestorem i zleca budowy poszczególnych obiektów odpowiednim przedsiębiorstwom budowlanym, a także wykonanie dokumentacji technicznej. **Wśród wielu zamierzeń DBOR była budowa osiedla robotniczego przy ul. Legnickiej w Gdańsku na Siedlcach.** Po porozumieniu się z Prezydium MRN w Gdańsku, otrzymaniu zgody WKPG i zaświadczenia lokalizacji szczegółowej ze strony Prezydium Woj. RN — w lipcu 1951 r. DBOR wprowadziła budowę tej dzielnicy do planu inwestycyjnego na rok 1952.

W sierpniu Prezydium MRN zawiadomiło DBOR, że nieruchomości przy ul. Legnickiej stanowią własność skarbu państwa. Wobec tego DBOR zwróciła się z wnioskiem o wydanie zaświadczenia, wyrażającego zgodę na przekazanie nieruchomości w myśl dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

W krótkim czasie Prezydium MRN zawiadamia DBOR, że część budynków przy ul. Legnickiej przydzielono w dniu 23 lutego br. Zarządowi Budynków Mieszkalnych w Gdańsku a o przydział jednego budynku zwraca się także ORZZ.

I znów zaczęła się korespondencja między urzędami, pochłaniająca wiele czasu. Tym razem między DBOR a ZBM. Według obowiązujących przepisów ZBM może przeprowadzać remonty w domach zniszczonych do 50 proc., gdy tymczasem budynki przy ul. Legnickiej są zniszczone w ponad 80 proc.

DBOR, posiadająca na piśmie rezygnację ZBM oraz informacje o braku funduszów w ORZZ na budowę mieszkań, jeszcze raz zwróciła się do Prezydium MRN o przydział wszystkich obiektów przy ul. Legnickiej, a na to znów Prezydium MRN przysłało pismo, wyrażające zgodę z małym zastrzeżeniem, że dwa budynki oddało do dyspozycji ORZZ, która ma zamiar wybudować świetlicę, urządzić pasiekę i zaprowadzić hodowlę zwierząt futerkowych, zapominając o tym, że ten teren przeznacza się na budownictwo wyłącznie mieszkaniowe.

Coś tu nie jest w porządku. Rok dobiega końca, a w dalszym ciągu sprawa domów przy ulicy Legnickiej jest zasadniczo nieroz strzygnięta. Wydawane kilkakrotnie zarządzenia w jednej sprawie kolidowały ze sobą i wprowadziły zamieszanie w planach DBOR

A może by jednak kierownicy Wydz. Budownictwa i Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej MRN czy inni urzędnicy, wydający zarządzenia, raczyli się przedtem porozumieć i zastanowić? Po co przyznawać w lipcu budynki Dyrekcji Bud. Osiedli Robotniczych, jeśli się potem już okazało, że część z nich była przyznana jeszcze 23 lutego br. Zarządowi Budynków Mieszkalnych?

WITOLD ZECHENTER

Skup

Przystrojone wozy jadą
pośród barwnych grup,
Wali cała wieś gromadą
z piosenkami i paradą!
— Co to jest?
— To skup!

Mówił kułak: Chowaj ziarno,
skub-że państwo, skub!
Ale się ludziska garną
i dziś w punkcie skupu gwarno,
funkcjonuje skup!

Wróg powiadał: Masz ziemniaki,
w ziemię je, jak w grób!
Z drogi, wrogi i kułaki,
nie dla chłopa podszept taki!
Ziemniaki na skup!

Niech się pieni wróg, jak sztormy,
wśród przegranych prób!
Wioząc plony ziemi ornej
wieś przekracza skupu normy,
więc pęcznieje skup!

Wspomni swe spekulant cele,
gdy wziął z celą ślub —
my tymczasem więcej! śmielej!
— Co to? Czy we wsi wesele?
Co to jest?
— To skup!

Ucząc się języka rosyjskiego poznajemy kraj i ludzi socjalizmu

Najlepszą formą pogłębienia wiadomości o jakimś kraju jest wszechstronne poznanie jego języka. Znajomość języka rosyjskiego jest najlepszą metodą poznania gigantycznej pracy Związku Radzieckiego dla utrwalenia pokoju na całym świecie, jego niestrudzonych wysiłków nad podniesieniem dobrobytu ludzi pracy i bdowy lepszego, sprawiedliwszego ustroju społecznego. Tę oczywistą prawdę rozumieją dobrze gdynianie, którzy bardzo chętnie uczęszczają na liczne kursy języka rosyjskiego, uczą się i przykładają pilnie do lekcji, aby jak najszybciej zapoznać się z pięknym, bogatym językiem Wielkiego Kraju Rad.

Jednym z takich kursów jest kurs jęz. rosyjskiego, zorganizowany przy TPPR w Gdyni, który prowadzi profesorka ob. Anikin. W każdy piątek o godz. 18 w świetlicy klubu TPPR przy ul. Wybickiego zbiera się grono, składające się z około 25 osób, ludzi w różnym wieku, reprezentujących różne zawody.

Nauczycielka, rozpoczynając wykład, spogląda na salę. Obok robotnika kolejowego ob. **Wojewskiego** siedzi pracownica naukowa PIM-u ob. **Lachowicz** — prymuska kursu. Dalej zasiadła młodsza generacja kursu — uczniowie szkół gdyńskich, ob. **Plaska, ob. Serocki, ob. Wiśniewski, ob. Kurkiewicz i inni,** którzy rozkładając podręczniki przygotowują się starannie do lekcji. Uważne spojrzenia wszystkich kierują się na nauczycielkę, która donośnym głosem rozpoczyna interesujący wykład.

— Co to znaczy MTS? — pyta ob. Anikin ob. Dobrowolskiego.

— To znaczy stacja maszynowo - traktorowa — odpowiada bez zająknienia zapytany.

— Dla kogo pracują takie stacje? — pyta dalej nauczycielka.

— Dla kołchozów — odzywa się naraz kilka głosów.

— A jakie maszyny są potrzebne dla kołchozów? — Proszę je wymienić ob. Wojewski.

Podczas gdy ob. **Wojewski** wylicza kombajny, traktory, żniwiarki, siewniki i inne maszyny rolne, ob. Lachowicz pisze wszystkie te słowa na tablicy a reszta uczniów je przepisuje. Bezpośredni, atrakcyjny sposób, w jaki ob. Anikin prowadzi lekcję, zmusza całe grono słuchaczy do napiętej uwagi. Żaden błąd „udareńja" — to jest akcentu tak specyficznego dla języka rosyjskiego nie ujdzie uwagi nauczycielki. Z niezwykłą cierpliwością koryguje błędy uczniów, którzy utrwalają w swej pamięci coraz to inne słowa, pełne ekspresji wyrażenia, a nawet całe zwroty, które wraz z całym kursem nauczycielka powtarza kilkakrotnie, aż wryją się w pamięć.

Dzięki tej metodzie uczniowie robią szybkie postępy w znajomości języka a tym samym zapoznają się z życiem ludzi radzieckich, pracą radzieckich kołchoźników czy działalnością stacji maszynowo - traktorowej, która obsługuje nowocześnie prowadzone gospodarstwa rolne.

— Ob. Chmielewski, proszę powiedzieć, czy urodzaje w kołchozach dzięki maszynom są dobre — pyta nagle nauczycielka zamyślonego ucznia.

— Są wielkie — odpowiada zapytany.

— I jakie jeszcze?

— Są bogate — szuka gorączkowo synonimów.

— I jakie jeszcze?

Wszyscy słuchacze śpieszą z pomocą zapytanemu, szukając nowych określeń i wzbogacając swój słownik rosyjski.

— Uczę się języka rosyjskiego z sympatii, choć wiem również, że może on być bardzo pomocny i w moim zawodzie — zwierza się po lekcji kolejarz ob. Wojewski, przerzucając spracowanymi rękoma karty podręcznika

Wzruszająca jest wytrwałość tego robotnika w zdobywaniu wiedzy. Gdy wypadnie mu dzienna służba — zamienia się z kolegami pracą, aby tylko nie opuścić żadnej lekcji.

Równie pilnie przykłada się do nauki ob. **Lachowicz.**

— Pragnę czytać interesującą mnie literaturę naukową w języku rosyjskim — mówi prymuska, której zeszyt z notatkami jest wzorem dla wszystkich słuchaczy.

— Przerobiliśmy dopiero szesnaście lekcji — mówi monter ob. **Rosłanowski** z gazowni miejskiej — a ja już czytam dość gładko różne teksty i marzę o tym, aby jak najszybciej czytać w języku rosyjskim naszą literaturę fachową.

— Dla mnie — zwierza się nauczycielka ob. Trzeciak — **nauka języka rosyjskiego, to wielka przyjemność! Tyle ciekawych rzeczy można dowiedzieć się o Związku Radzieckim, rozszerzyć horyzonty myślowe, tyle spraw zrozumieć! A nauka jest bezpłatna, gdyż opłacamy tylko wpisowe** — kończy rozmowę, zbierając książki i zeszyty. (JOTA)

Już wkrótce...

Ponad 10.000 osób dziennie obsłuży PDT we Wrzeszczu

Powszechny Dom Towarowy we Wrzeszczu zostanie ostatecznie otwarty w drugiej połowie grudnia.

W chwili obecnej przeprowadza się końcowe roboty wewnętrzne. Prace inwestycyjno - budowlane zostały zakończone. Sprawdza się działanie dźwigów, które zostały już zainstalowane. Wykańcza się instalację świetlną, buduje się wystawy oraz okna wystawowe. **Meble, potrzebne do wyposażenia PDT, wykonuje Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, które zobowiązało się dostarczyć je najpóźniej do dnia 10 grudnia.**

Zainstalowane zostało również miejscowe studio radiowe, cały gmach bowiem jest zradiofonizowany. Zakłada się obecnie wewnętrzną sieć telefoniczną. Gmach PDT posiada centralne ogrzewanie.

Nad robotami wykończeniowymi pracuje się całą dobę. We Wrzeszczu bawi obecnie specjalna ekipa organizacyjna, skierowana tu przez Centralny Zarząd PDT. **Zadaniem jej jest dopilnowanie, aby roboty zostały wykonane na czas.**

Jeśli chodzi o obsadę personalną PDT, to dział handlowy, administracyjny i finansowy zostały już zorganizowane. Normalnie pracują wszystkie biura. Potrzebni są jeszcze fachowcy do działów: papierniczego, ceramicznego, szkła i porcelany, sportowego, oraz pasmanterii. Towar jest już sprowadzany codziennie własnym transportem.

Jak nas informuje dyrektor PDT we Wrzeszczu, ob. **Wincenty Darmaszek, nowoczesny gmach PDT będzie reprezentacyjnym budynkiem tego typu na Wybrzeżu. PDT we Wrzeszczu obsłuży dziennie ponad 10.000 osób.** Na czterech kondygnacjach będą się znajdowały działy handlowe. **Celem ułatwienia klientom przedostania się na wyższe kondygnacje, zostały zainstalowane dwie windy osobowe.** Do przewożenia towarów służyć będzie olbrzymi dźwig.

Z uwagi na to, że w PDT pracować będzie znaczny procent kobiet, mających dzieci, projektuje się utworzenie przy PDT żłobka, który **będzie posiadał nowoczesne urządzenie. Dzieci, przebywające w żłobku w czasie pracy rodziców, będą się znajdowały pod dobrą opieką.** W PDT zostanie uruchomiona także stołówka dla pracowników.

W organizacji Powszechnego Domu Towarowego we Wrzeszczu biorą udział wykwalifikowani pracownicy PDT w Sopocie z kierownikiem **Przygodzkim** na czele.

Reprezentacyjny PDT we Wrzeszczu będzie posiadał bogaty asortyment towarów i będzie **zaopatrywać ludzi pracy w najpotrzebniejsze artykuły. (mel)**

Ogólnopolska konferencja prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zwołał do Warszawy pierwszą ogólnopolską konferencję prelegentów sekcji przyrodniczej TWP z udziałem przeszło 100 prelegentów z całej Polski.

W konferencji tej wzięli udział w charakterze konsultantów naukowcy, przyrodnicy-marksiści profesorowie: **SKOWRON z Krakowa, ZAKRZEWSKI z Gdańska, ROGALSKI z Białegostoku** oraz dr **PAKUŁA** i mgr **RUDNICKI z Warszawy.**

W ciągu trzydniowych obrad uczestnicy konferencji wysłuchali i przedyskutowali 5 referatów światopoglądowo - przyrodniczych: dr **JURANDA z Krakowa** — „O rozwoju życia na ziemi", mgr **RUDNICKIEGO** — „O rozwoju wszechświata", dr **NIWELIŃSKIEGO z Krakowa** — „O rozwoju życia zwierzęcego" oraz dr **WARCZEWSKIEGO z Gdańska** — „Jak powstał człowiek". W ostatnim dniu konferencji prof. **ROGALSKI** wygłosił referat na temat: „Jak człowiek nauczył się myśleć i mówić".

Szczególnie żywą i interesującą była dyskusja nad ostatnim referatem. Dyskusja ta wykazała, że naukowe opracowanie zagadnienia myśli i mowy ludzkiej możliwe jest jedynie pod warunkiem przyjęcia, jako podstawy, tez Engelsa, dotyczących rozwoju człowieka oraz zdobyczy nauki radzieckiej, a w szczególności prac Pawłowa o wyższych czynnościach nerwowych i pracy Stalina o językoznawstwie. Dr Kałuski z Warszawy mówił o metodyce i sposobie wygłaszania odczytów.

Uczestnicy konferencji stwierdzili, że w wielkim dziele umocnienia frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni ogromną rolę odgrywa socjalistyczna świadomość mas. Tej sprawie służy również działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ponieważ odczyty TWP propagują wielką ideę walki o socjalizm, przyczyniają się do kształtowania naukowego poglądu na świat, rozwijają i pogłębiają uczucia międzynarodowej solidarności.

Prof. dr Zygmunt Mlynarski, podsumowując dyskusję, wezwał uczestników konferencji do większego oparcia tematyki odczytów na zdobyczach przodującej nauki radzieckiej oraz do śmielszego czerpania ze skarbnicy zdobytych doświadczeń w dziedzinie popularyzacji wiedzy przez tysiączne rzesze prelegentów radzieckich. Wspólne przedyskutowanie z konsultantami - naukowcami 5 zasadniczych referatów **przyczyni się do podniesienia jakości i skuteczności pracy prelegentów TWP.**

Nie wolno tłumić krytyki korespondentów

W dniu 14 grudnia ub. r. Rada Państwa i Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej. Podobną uchwałę ogłosił Komitet Centralny Partii.

Całe społeczeństwo z korespondentami na czele, przyjęło wspomniane uchwały z radością, widząc w nich zachętę do słusznej, budującej krytyki.

Na tle tego wydawałoby się, że dziś już nie znajdzie się nikt, kto by tych spraw nie rozumiał i znaczenia korespondenta nie doceniał, tymczasem...

Korespondent nasz **Wanda Kubiak,** krytykując nieporządki w Państw. Farbiarni i Pralni Chemicznej w Gdańsku - Oruni w notatce pt. „Nie można pracować po ciemku", **zamieszczonej w naszym dziale „Śmiało i szczerze" w dniu 20 bm., spotkała się z niesłuszną i zaskakującą reakcją ze strony kierownictwa.** Nawiasem warto dodać, że ob. Kubiak jest członkiem Rady Zakładowej, dobrą pracownicą i cieszy się dużym uznaniem wśród robotników zakładu.

Reakcja na notatkę, trzeba przyznać, była bardzo szybka, bo w dniu, kiedy się ukazała, już o godz. 9.25 **dyrektor Wojtas wezwał ob. Kubiak do telefonu, w ostrej formie zwracając jej uwagę na niewłaściwe postępowanie, grożąc wyrzuceniem i konsekwencjami, które wyciągnie poprzez Komitet Partii i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, mówiąc m. in.: „Dość mam już waszych intryg"...**

Podając tę sprawę do wiadomości opinii publicznej, jesteśmy przekonani, że właściwe władze w stosunku do ob. **Wojtasa** wyciągną odpowiednie wnioski.

(Ape)

Od ręki

Gdzie są pieniądze za wykonaną pracę?

Kiedy w pierwszych dniach stycznia br. gdańska fabryka przetworów owocowych „Dagoma" została przekazana zakładom przetwórstwa owocowo - warzywniczego w Gdańsku, trzeba było zlikwidować pracę księgowości byłego zarządu Centrali Przemysłu Konserwowego.

Komórka likwidacyjna CPPR w Warszawie pismem L/3/51 z dnia 27.1. br. zawiadomiła piętnastu pracowników, którzy podjęli się wykonania wyprowadzenia tych zaległości, iż Departament Finansowy Ministerstwa Handlu pismem z dnia 23.1 br. zatwierdził kwotę 16.500 zł na ten cel. Piętnastu ludzi mających na swoim utrzymaniu licznych członków rodzin, pracowało poza normalnymi godzinami pracy przez 5 miesięcy, poświęcając na wyprowadzenie zaległości cały swój wolny czas.

Ale mimo, że jeszcze w maju br. przekazano zleconą pracę komórce likwidacyjnej CPPR w Warszawie, jej wykonawcy do dnia dzisiejszego nie otrzymali należności, wynoszącej ogółem około 12.000 zł.

Dyrektor komórki likwidacyjnej ob. Pucia, indagowany w tej sprawie listownie i osobiście, wyraźnie gra na zwłokę. Inspektor pracy umył ręce od tej sprawy pod pretekstem, iż dotyczy ona innego terenu...

A tymczasem grudzień, a z nim okres zamykania niewykorzystanych kredytów zbliża się szybkimi krokami i naprawdę najwyższy już czas skłonić opieszałą instytucję do niezwłocznego uregulowania „wiszącej" od sześciu miesięcy płatności.

(bede)

W kilku słowach

Ostatnio w szkole TPD w Sopocie odbył się miejski konkurs Zespołów Świetlicowych. Brały w nim udział Szkoły Podstawowe, Zawodowe, oraz zespół chóralny Państw. Szkoły Ogólnokształcącej TPD. Na program złożyły się tańce ludowe, pieśni i deklamacje związane tematycznie z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Aleksander Milecki
korespondent

KRONIKA trójmiasta

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Fircyk w zalotach" — godz. 19.
P. F. B. — STUDIO OPEROWE: nieczynne.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Za tych, co na morzu" — godz. 19,
TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Śluby panieńskie" — godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK — WRZESZCZ „Bajka" — „Gęsiarek Matyi" (16, 18, 20). „Zetempowiec" — „Błękitne miecze", dod. „Grzech" (16, 18, 20). „Marynarz" „Chiny walczą" (18, 20) „Przyjaźń" — „Pogromca atamana" (17, 19). „Polonia" (Oliwa) — „Kobieta wyrusza w drogę" (16, 18, 20).
GDYNIA: „Atlantic" — „Małżeństwo Katarzyny", dod. „Skrzydlata młodość" (16.30, 18.30, 20.30). „Goplana" — „Bojownik wolności" (16, 18, 20). „Warszawa" — „Daleko od Moskwy" (16, 18, 20). „Promień" — Świniarka i pastuch" (17, 19). „Neptun" (Orłowo) — „Stiepan Razin" (17, 19).
SOPOT: „Bałtyk" — „Zakazane piosenki" (16, 18, 20). „Polonia" — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — Gdynia ulica Władysława IV 28 — „Turcja".

DYŻURY APTEK
od dnia 25 bm. do 1. 12.
Gdańsk — Rokossowskiego 35 oraz Wałowa 14 b (dyżur dzienny).
Gdańsk-Wrzeszcz — Mierosławskiego 27.
Gdynia — Świętojańska 122.
Sopot — Rokossowskiego 21.
Oliwa — Kaprów 4.

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDAŃSK - WRZESZCZ
tel. 410-00 Grunwaldzka 4
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 3 tel 424-44 - czynne od 18—22
SOPOT
tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Wielka wystawa plastyczna w zabytkowej Zbrojowni gdańskiej dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otwarta codziennie od 10 do 19.

W związku z remontem części pomieszczeń wystawowych oraz pracami porządkowymi Muzeum Pomorskie w Gdańsku zamknięte jest dla zwiedzających od dnia 26 bm. do 1. 12. włącznie.

Ponowne otwarcie wystaw stałych i wystawy „Sztuka ZSRR" nastąpi w dniu 2 grudnia (niedziela) o godzinie 10.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Magazyniera z branży radiotechnicznej wzgl. elektrotechnicznej poszukuje MORS Gdańsk-Narwik. Zgłaszać się w Urzędzie Zatrudnienia. 1867/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio „Pionier", Sopot, ul. Obrońców Westerplatte 33/4. G-6231

SPRZEDAM kredens stołowy, zegar, łóżko dziecinne. Gdynia, Aleja Zwycięstwa 42 — 39. G-6235

SPRZEDAM meble. Gdynia. 10 Lutego 27 — 8. Godz. 16—19. G-6236

SPRZEDAM pianino w dobrym stanie. Wiadomość: Gdynia, ul. Starowiejska 19 m. 7. G-6213

KUPNO

KUPIĘ zastrzyki wątrobiane, kampolon względnie inne. Sopot, Stalina 807 - 3 P-6163

KUPIĘ motocykl 200 — 250 —350 cm, czterotakt NSU. Sasino tel. 6. P-6222

LOKALE

INŻYNIER samotny, poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz na trasie Gdańsk — Sopot. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki — Gdańsk pod „373". G-6239

ZAMIENIĘ trzy pokoje komfort Gliwice na Gdynię — Sopot lub okolice. Zgłoszenia Sopot, Okrzei 2 — 4. G-6233

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygody, parter — Śląsk, Gliwice śródmieście na podobne trójmiasto. Wiadomość Gdańsk, Podwale Staromiejskie 103 (Polonia). G-6234

WOLNE POSADY

PRACOWNICA fizyczna — sprzątaczka — potrzebna godziny przedpołudniowe. Wrzeszcz, Pileckiego 6. Biblioteka. G-6227

POTRZEBNA pomoc domowa. Gdynia, Zygmunta Augusta 8 m. 3. G-6237

ZGUBY

ZGUBIONO dnia 27 bm. kartę meldunkową na nazwisko Zwolińska Zofia. G-6229

ZGUBIONO obywatelstwo, odcinek zameldowania na nazwisko Kasprzyk Kazimierz, Gdańsk - Olszynka. Zielna 18. G-6232

ZGUBIONO legitymację nr 7-IIg Szkoły Okrętowej, legitymację stoczniową nr 16399 i przepustkę nr 10567 na nazwisko Lidtke Wojciech. G-6238

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stoba Antonina. P-6204

ZGUBIONO kartę zameldowania na nazwisko Krause Marian. P-6206

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszaniec maści szarej. Termin odbioru jest do dn. 30 bm. włącznie. W razie nie odebrania po wyznaczonym terminie pies przechodzi na własność. Buchalski, Wrzeszcz, Kochanowskiego 59 — 9. G-6228

KONIA — ogumiony wóz oddam (dzierżawa). Sopot, Kazimierza Wielkiego 5 — 1. G-6230

GDAŃSKIE ZAKŁADY PIEKARSKIE
organizują z dniem 1. 12. 51 r.
kurs szkolenia przywarsztatowego piekarzy
trwający 6—3 miesięcy. Po ukończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu uczestnik kursu otrzymuje dyplom czeladnika piekarskiego.
W okresie szkolenia wynagrodzenie 360 zł m-nie. Młodzież zdrowa, pragnąca pracować w zawodzie piekarskim, z ukończonym 17 rokiem życia i co najmniej 4 kl. szkoły podstawowej oraz świadectwem, stwierdzającym stan zdrowia, może się zgłaszać w Dyrekcji Gdańskich Zakładów Piekarskich — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kliniczna 1 c II p. 1340-K

ŚLAD

— Już ja bym go urządził — tego sędziego, gdyby nie wmieszali się w to milicjanci i ten osioł Wicuś — wywodził z ożywieniem następnego ranka Agaton Kopydlewicz, stojąc pod ścianą magazynu, w którym pracował.

— Gdybyś go pan tak urządził jak się odgrażasz, to by pana tak od razu nie wypuścili z komisariatu — odezwał się sceptycznie któryś z przysłuchujących się opowiadaniu robotników.

— Ech, oni nie rozumieją co to prawdziwa sportowa żyłka, tłumią sportowe ambicje i piękne tradycje naszych kibiców — Kopydlewicz machnął pogardliwie ręką pod adresem tych wszystkich, którzy nie chcieli dopuszczać do awantur na boiskach.

— No, dosyć gadania, trzeba iść do roboty — któryś ze słuchaczy przerwał nareszcie wywody Kopydlewicza i ruszył w kierunku fabrycznego budynku.

— Macie czas, robota nie zając.. Zresztą idzie tu sam przewodniczący rady zakładowej, może zechce coś ciekawego powiedzieć — zatrzymywał robotników pan Agaton.

Rzeczywiście przewodniczący miał interes do Kopydlewicza i nawet nie zwrócił uwagi, że część robotników zatrzymała się i nie idzie do fabryki.

— Powinniśmy u nas założyć koło sportowe — mówił przewodniczący — a wy, Kopydlewicz podobno byliście kiedyś sportowcem i znacie się na tym, moglibyście więc pomóc przy organizacji...

— Zrobi się, panie prezesie. Nie tylko pomogę, ale sam zorganizuję wszystko co potrzeba, znajdę ludzi odpowiednich, zainteresuję ich sportem — zapewniał Kopydlewicz na zakończenie rozmowy i natychmiast po odejściu przewodniczącego huknął ku grupie robotników noszących skrzynie z materiałami — Wicuś! Chodź no tu natychmiast.

Obydwaj weszli do magazynu i zamknęli za sobą drzwi.

Po chwili do magazynu podbiegła, widocznie z zapotrzebowaniem na jakiś materiał Irka z krajalni.

Zastukała. Zastukała po raz drugi — i nie słysząc odpowiedzi zwolna uchyliła drzwi.

Ale już po sekundzie wypadła z powrotem, krzycząc przeraźliwie — Ratunku! Wicuś morduje Kopydlewicza!...

Program radiowy

ŚRODA — 28. 11. 1951 r.

6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lokalny. 6.16 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Melodie operetkowe. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Kurs jęz. ros. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — „Głos mają kobiety". 11.52 — Pieśń. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Aud. szkolna. 14.10 — Utwory na altówkę. 14.30 — Odc. powieści. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Dziecięce radio. 16.40 — Muzyka rozrywkowa. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Pogad. sportowa. 17.15 — Muzyka. 17.40 — Pieśń. 17.45 — Kurs jęz. ros. 18.00 — Konkurs chórów. 18.30 — Wszechn. Rad. 18.50 — Utwory skrzypcowe — K. Bujalski (skrzypce) i K. Baryła (akomp.). 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka. 20.00 — Koncert. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka. 21.50 — Kronika kulturalna. 22.20 — Trio 22.40 — Muzyka. 23.00 — Utwory M. Medtnera. 23.50 — Ost. wiadomości. 24.00 — Komunikat PIHM

Śmiało i szczerze

Kiedy Mościska otrzymają głośniki?

W wydaniu terenowym naszego pisma ukazała się notatka na temat niedokończonej budowy odgałęzienia radiofonicznego do wsi Mościska w pow. starogardzkim. Roboty rozpoczęto w 1950 r. i przerwano je, ponieważ niezabezpieczone siatką odgałęzienie krzyżowało się na szosie z linią elektryczną.

Mieszkańcy Mościsk przez rok czekali cierpliwie na podjęcie robót, nie doczekali się jednak, wobec czego zwrócili się do prasy.

Notatka zainteresowała Radiofonizację Kraju, która zażądała od radiowęzła w Starogardzie wyjaśnień. Węzeł starogardzki tłumaczył się w sposób nieistotny, wobec czego dyrekcja Radiofonizacji Kraju udzieliła mu ostrej nagany za biurokratyczny stosunek do potrzeb ludzi pracy i nakazała podjęcie inicjatywy w kierunku podłączenia nieczynnej linii radiofonicznej i umożliwienia chłopom małorolnym słuchania radia.

Czekamy więc na wyniki.

Redakcja

Odpowiedź, która niewiele tłumaczy

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 283 Waszego pisma z dnia 30. 10. br. pt. „Z rachunków niedostatecznie" — wyjaśniamy:

Sprawa niewłaściwej kalkulacji porcji jajecznicy bez kiełbasy została definitywnie załatwiona przez Zakład „Orbisu" w Gdańsku z Miejscową Państwową Inspekcją Handlową. Ponieważ w karcie — w tym dniu — figurowała tylko jajecznica z kiełbasą — kelner przeprowadził dorywczą kalkulację, która okazała się niewłaściwą.

Wobec kalkulatora, którego winą jest, że nie przeprowadził kalkulacji na potrawę bez kiełbasy, wyciągnięto konsekwencje służbowe. Konsumentowi zwrócono różnicę, powstałą na skutek niewłaściwej kalkulacji.

Polskie Biuro Podróży „Orbis", Warszawa

Przeczytawszy tę odpowiedź, w dalszym ciągu nie wiemy, dlaczego jajka, użyte do jajecznicy, są przeszło 2 razy droższe od jajek, użytych do szpinaku. — RED.

W INNYCH LISTACH:

NIEUZASADNIONA PRETENSJA

Krawiec Edmund Szulc ze Zblewa oświadcza, że ob. Gapski oddał do przeróbki mundur kolejarski, zaznaczając, że nie jest to sprawa pilna. Nie ma więc mowy o chowaniu się przed klientem. Ob. Gapski odebrał przerobiony garnitur w umówionym czasie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Franciszek Stachowicz, Bytonia, pow. Starogard. — Proszę zwrócić się w tej sprawie do najbliższej cukrowni.

Ob. Augustyniak, Darłowo. — Należy wskazać konkretnie, kto zawinił i w jaki sposób.

Odpowiedź, która wczoraj mylnie była skierowana do Wyższej Szkoły Pedagogicznej, przeznaczona była dla **ob. Jana Lepuckiego.**

Nasz prawnik odpowiada

Biały Franciszek, Tczew. — Ustawa z dnia 26. 2. 1951 r. o budynkach i lokalach nowowybudowanych lub odbudowanych (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 75) dotyczy lokali i budynków zarówno nowowybudowanych po roku 1945, jak i gruntownie naprawionych (odbudowanych) po r. 1945, ale zbudowanych przedtem, które zostały z powodu odbudowy wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami.

Umasowienie pływactwa najbliższym zadaniem akademików Wybrzeża

Akademickie Zrzeszenie Sportowe w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie w Warszawie poniosło poważną klęskę w sporcie pływackim. Wybitnie niski poziom tej dyscypliny wśród studentów dał się zauważyć już na Akademickich Mistrzostwach Polski we Wrocławiu, gdzie nie osiągnięto ani jednego wyniku I klasy.

Taki stan rzeczy stał się sygnałem do przeanalizowania pracy w dziedzinie pływactwa nie tylko w Zarządzie Głównym AZS, ale i w poszczególnych zarządach środowiskowych.

Zarząd Środowiskowy AZS w Gdańsku zajął się tą sprawą ze szczególną uwagą. W składach osobowych najlepszych sekcji pływackich klubów Wybrzeża czołowe miejsca zajmują studenci, lecz niestety nie należą oni do AZS. Temu nienormalnemu zjawisku zarząd sekcji postanowił położyć kres.

Obecnie praca sekcji ruszyła całą parą. Mimo uciążliwych dojazdów na basen do Gdyni, późnych godzin treningów w okresie zimowym i wielu innych przeszkód członkowie sekcji z entuzjazmem uprawiają ten pożyteczny sport.

Kierownictwo sekcji zorganizowało masowe mistrzostwa pływackie, połączone ze zdobywaniem norm na SPO. Zawody odbywają się systemem korespondencyjnym. W imprezie tej, jako pierwsi w ub. tygodniu, wzięli udział studenci Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie. Wyniki były dobre. Spośród 60 osób, startujących w zawodach, 12 przyjęto do sekcji wyczynowej, jako zawansowanych lub utalentowanych zawodników.

W dalszym ciągu zawodów, które trwać będą do 15 grudnia, udział wezmą wszystkie pozostałe uczelnie Wybrzeża. Przewiduje się udział 400—500 osób. Korzyść, wyniesiona z zawodów, będzie podwójna. Po pierwsze — ułatwienie zdobycia odznak SPO, a po drugie — wyłowienie utalentowanych jednostek w tej dziedzinie sportu spośród studentów Wybrzeża.

Celem usprawnienia treningów, każda uczelnia tworzy obecnie własne sekcje, co w znacznej mierze ułatwi umasowienie pływactwa wśród akademików Wybrzeża.

M. Mazur

Turniej kadry olimpijskiej odbędzie się w Gdańsku

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, miłośników pięściarstwa na Wybrzeżu oczekuje w najbliższych dniach nie lada atrakcja.

W hali Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się od 14 do 16 grudnia trzydniowy turniej klasyfikacyjny kadry olimpijskiej w boksie z udziałem naszych najlepszych pięściarzy. Pozwoli on na zorientowanie się w aktualnej formie czołowych polskich bokserów, przygotowujących się do igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

Eliminacje do Pucharu Polski w siatkówce

W niedzielę rozpoczęły się w Gdańsku rozgrywki eliminacyjne w siatkówce mężczyzn i kobiet o Puchar Polski.

Dotychczas znane są trzy zespoły męskie i dwa żeńskie, które wezmą udział w półfinałach. W poszczególnych grupach miejsca w kolejności zajęły: **w grupie I Spójnia przed Strażą Pożarną (Nowy Port), Gwardią Nr 15, Budowlani II i ZPGG II; w grupie III Gwardia przed Włókniarzem, Lic. Og. TPD z Wrzeszcza, Ogniwem (Gdańsk) i Włókniarzem II.**

W grupie V AZS zakwalifikował się do dalszych rozgrywek po pokonaniu PWSP, ponieważ reszta drużyn nie stawiła się.

W grupie żeńskiej niespodzianką było **zwycięstwo zespołu ZPGG nad AZS 2:0 i Gwardią 2:1.** Dzięki tym zwycięstwom ZPGG uplasował się na I miejscu przed drużynami AZS, Gwardii i Włókniarza.

Dalszy ciąg rozgrywek eliminacyjnych odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Seria atrakcyjnych pojedynków w niedzielnym spotkaniu

Najbliższej niedzieli 2 grudnia odbędą się atrakcyjne zawody bokserskie pomiędzy ogólnopolskimi reprezentacjami zrzeszeń Gwardii i OWKS o mistrzostwo I Ligi.

Po niedawnych niespodziankach na ringu we Wrocławiu opinia sportowa Wybrzeża z wielkim zainteresowaniem oczekuje niedzielnych pojedynków. **OWKS bowiem stała się rewelacją tegorocznych rozgrywek i wraz z CWKS znajduje się na pierwszym miejscu tabeli.**

Zespół wojskowy z Lublina ma na rozkładzie reprezentację Stali 11:9, która wszak ostatniej niedzieli zwyciężyła Kolejarza 15:5. Gwardia staje przed bardzo trudnym zadaniem. Jej silnymi punktami będą **Kasperczak, Stefaniuk, Antkiewicz, Komuda, Krawczyk, Kolczyński** i niedawny pogromca Gościańskiego, **Jądrzyk.** OWKS wystąpi z **Kukierem, Manelskim, Matlochem, Kazimierczakiem, Frankiem i Stecem** na czele.

W ramach tych zawodów, które rozpoczną się o godz. 12 w hali Budowlanych we Wrzeszczu, przewidziane są następujące pojedynki: **Kasperczak — Kukier, Sfefaniuk — Tyczyński, Antkiewicz — Matloch, Krawczyk — Kazimierczak i Jądrzyk — Stec.**

Narada robocza działaczy sportowych

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej i Hokeja na lodzie zwołuje na dzień 2 grudnia o godz. 10 w sali WKKF naradę roboczą. W naradzie wezmą udział kierownicy sekcji piłki nożnej, prowadzący treningi, i kapitanowie drużyn oraz zawodnicy i działacze sportowi.

Z naszego OBSERWATORIUM

»Tajny front«

Już w listopadzie 1942 r. wywiady amerykański i hitlerowski nawiązały ze sobą kontakt — oto co stwierdza dobitnie w swej książce „Tajny front" („Die geheime Front") szpieg nazistowski, Walter Hagen. Książka ta wydana została przez „Europa-Verlag" w Zurychu.

Autor należał do słynnej R. S. H. A. (Reichssicherheithauptamt) czyli Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Placówka ta podporządkowała sobie wszystkie tajne służby od gestapo aż po wojskowy Abwehr (defensywa).

Hagen był zaciętym wrogiem Związku Radzieckiego i brał udział w rokowaniach agentów hitlerowskich i amerykańskich, które toczyły się jeszcze w czasie działań wojennych w Szwajcarii w latach 1944—45. Celem tych rokowań było oddanie jak największych obszarów niemieckich pod okupację anglosaską. W tym to okresie Hagen nawiązał kontakt z Allanem Dullesem i kontakt ten po dziś dzień utrzymuje.

Jednym z głównych celów książki „Tajny front" jest „rehabilitacja" pewnych osobistości, uważanych dziś w kołach neohitlerowskich za zdrajców, ponieważ w czasie działań wojennych rokowali z wywiadem amerykańskim. Autor wybiela więc admirała Canarisa, aresztowanego w lipcu 1944 po zamachu na Hitlera, oraz Schellenberga.

O Himmlerze szpieg nazistowski wyraża się źle. Określa go, jako człowieka o miernej inteligencji, fanatyka, zdradzającego od roku 1943 objawy choroby umysłowej. Himmler mianowicie uważał siebie za nowe wcielenie króla saskiego Henryka I. Marzył też o opanowaniu władzy w Niemczech przy pomocy garnizonów SS, rozrzuconych po kraju „jak stare teutońskie zamki obronne".

Himmler zainstalował w podziemiach głównej kwatery gestapo ekipę alchemików, gdyż wierzył, że wykrywszy tajemnicę sztucznej produkcji złota zachwieje podstawami świata kapitalistycznego. Dla celów śledczych używał również pomocy okultystów.

Mimo tych objawów demencji Himmler miał na tyle przytomności umysłu, iż widząc niechybną klęskę Hitlera w roku 1944, przygotowywał się do usunięcia „fuehrera" i wszczęcia rokowań z Amerykanami. Himmler był doskonale poinformowany o zamierzonym zamachu na Hitlera i oczekiwał tylko na zgłądzenie „wodza" przez generałów, aby objąć władzę. Później za pośrednictwem hr. Bernadotte wszedł w kontakt z wywiadem USA.

Na kartach omawianej książki znajdujemy też dobrze nam znane nazwisko generała zakonu OO. Jezuitów, hr. Ledóchowskiego.

Agenci hitlerowscy jeszcze w roku 1940 proponowali Watykanowi stworzenie „paktu antykomunistycznego", obiecując zlikwidować prześladowania katolicyzmu w Niemczech oraz dać wolną rękę misjonarzom jezuickim na terenach, które zamierzano zrabować w czasie krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kontakty te trwały aż do końca wojny. Realizację jednak paktu torpedował przede wszystkim Himmler, który był zaciekłym wrogiem katolicyzmu, nienawidząc swego wuja kanonika i ojca, praktykującego katolika.

Niezmiernie pouczające są też relacje Hagena na temat kontaktów agentów hitlerowskich z Rajkiem na Węgrzech i Tito w Jugosławii. Tito prowadził potrójną grę, udając zwolennika ZSRR, obiecując hitlerowcom opór przeciwko desantowi anglosaskiemu na wybrzeżach Adriatyku, oraz rokując z Randolphem Churchillem w sprawie kampanii antyradzieckiej.

Książka Hagena wykazuje niezbicie, co zresztą już można było ustalić na podstawie przebiegu procesu norymberskiego, że od listopada 1942 roku, gdy jasną się stała klęska Hitlera — agenci nazistowskiego wywiadu nawiązali kontakt z wywiadem amerykańskim, przygotowując nowy akt wielkiego spisku przeciwko Związkowi Radzieckiemu, spisku, trwającego od listopada 1917 roku.

„Tajny front" ukazuje nam też kulisy wydarzeń politycznych na Bałkanach i w krajach naddunajskich, gdzie wywiad nazistowski przekazał swych agentów i swe kontakty — wywiadowi anglosaskiemu.

Grot.

Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) w koszykówce

W dniu 2 grudnia o godz. 19 w hali sportowej ZS Budowlani przy ulicy Słowackiego we Wrzeszczu odbędzie się mecz o mistrzostwo I Ligi koszykowej pomiędzy drużynami Spójni (Gdańsk) i AZS z Warszawy. Drużyna gospodarzy wystąpi z nowym nabytkiem Sterengą, który w ostatnim meczu ligowym ze Spójnią łódzką zdobył dla swojej drużyny 27 punktów.

O godz. 18 odbędzie się przedmecz drużyn żeńskich Spójni (Gdańsk) z wicemistrzem Polski AZS (Warszawa).

Przedsprzedaż biletów od dnia 29 bm. w sekretariacie Zrzeszenia — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 69 (w godzinach 10—17).

Listy do „Smiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Smiało i szczerze" Gdańsk Targ Drzewny 3—7 — Redaktor działu „Smiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz 10—13, oprócz niedziel i świąt

(45

Nowa energia wstąpiła w niego. Odnalazł drogę poprzez swoje wątpliwości, widział metody, którymi miał działać. Postanowił przystąpić do pracy bez zwłoki.

— Milewski nic nie znalazł — mówił dalej do Boszki i Szewa. W Dziwnowie był kuter, ale już sprzedany. Powiadali, że gdzieś do Gdańska. I co, Kopeć? Będziesz teraz głosował za odkupieniem kutra?

Kopeć spojrzał niewyraźnie na prezesa, przestępował z nogi na nogę. Poco wybrali go do tego zarządu. Decyduj teraz za innych, kiedy nie wiesz jak...

— Ano, chyba. Toć innej rady nie ma...

— Teraz nas jest trzech. Niechby nawet tamci nie chcieli, my i tak mamy już większość.

Zatarł ręce. Podszedł do Boszki, Górnego i Szewa, popatrzał na nich radośnie.

— Jutro robimy zebranie, a pojutrze, albo jeszcze jutro ostatnim statkiem pojadę do Gdańska i do Gdyni.

— Mróz ścisnął, statek może nie przyjść.

— To co? Przejdę Wisłę po lodzie, a dalej już jakoś pojadę. Ale kuter będzie nasz!

ROZDZIAŁ VI.

S/s „Olsztyn" z wielką trudnością przebijał sobie drogę przez zmarzłą skorupę rzeki. Przechodził tędy dopiero dwie godziny przedtem, idąc w górę do Sobieszewa, ale od tej pory połamane tafle lodu zdążyły już z powrotem okrzepnąć, połączyć się między sobą i znowu stawiały ostry opór.

Cały jego kadłub drżał, jak gdyby pracowało w nim kilka potężnych maszyn. Od czasu do czasu dziób podnosił się na centymetry, dusił swym ciężarem przeszkodę i zapadał lekko w dół. W tych momentach mocniejszy huk, przebijający się ponad nieustanny szmer ocierającej się złamanej kry, zwiastował pękanie grubych tafli.

Nieliczni pasażerowie ostatniego w ciągu dnia statku, idącego do Gdańska, uciekli z pokładu przed dotkliwym zimnem i skupili się w pomieszczeniach na dziobie i na rufie statku.

Narloch, zaaferowany swoimi sprawami, od czasu do czasu myślał także o trudnościach codziennej pracy, z jakimi musiał walczyć szyper tego statku, prowadzący go w tak niepomyślnych warunkach. Co pewien czas wyglądał przez okrągłe okienko iluminatora, jakby niecierpliwiąc się z powodu wolnego posuwania się statku. Patrzył na białą równinę, przesuwającą się tuż pod linią jego wzroku, a z pewnością powyżej poziomu, na którym stały jego nogi. Wówczas znowu myślą wracał do szypra, czuwającego na mostku, i uspokajał swe zniecierpliwienie spowodowane wolną podróżą.

Obok niego siedział Radomski, kasjer „Polrybu". Narloch niechętnie z nim rozmawiał, odczuwał bowiem nieufność i niechęć do wszystkich, którzy z własnej woli współpracowali z przedsiębiorstwem Zajdy, a przecież kasjer przedsiębiorstwa musiał być bardzo bliskim człowiekiem kapitalisty.

Lecz Radomski przyczepił się do niego jeszcze na przystani w Górkach Wschodnich, gdzie czekali razem na statek. Powiedział mu wtedy nie pytany, że jedzie do Gdyni załatwiać różne osobiste i zlecone sprawy. Narlochowi się zdawało, że Radomski przed wyjazdem musiał nieco głębiej zajrzeć do kieliszka, co niejednokrotnie lubił czynić. Tu, w niewielkim pomieszczeniu, upewnił się co do swego spostrzeżenia z wionącego alkoholem oddechu Radomskiego.

A ten, jakby odpowiadając na niewypowiedzianą myśl prezesa spółdzielni, rzekł do niego tonem ni to usprawiedliwienia, ni to informacji.

— Dawniej prawie wcale nie piłem, czasem tylko, tak trochę, dla towarzystwa. A teraz, przyjdzie na mnie — muszę. Nie żebym się spił, jak bela, nie. Ale tak, że mi szumi w głowie.

Rozejrzał się wokoło, czy ktoś przypadkiem zbyt blisko nie siedzi i nie podsłuchuje jego słów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI 5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-2-20540 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk